

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 26 SIERPNI 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 237

AFERZYSCY KOLEJOWI W ŁÓDZI

„Wyrabiali” bezrobotnym fikcyjne posady. Sensacyjny proces w sądzie okręgowym

Na wokandy sądu okręgowego w Łodzi w dniu dzisiejszym znalazła się sensacyjna sprawa, stanowiąca epilog wielkiej afery kolejowej w naszym mieście.

Na ławie oskarżonych sądu, któremu przewodniczy sędzia Kozłowski, w asyście sędziów Jesionowskiego i Halickiego zasiadło kilku urzędników kolejowych z Kazimierzem Mogińskim, sekretarzem zawiadowcy stacji Łódź-Kaliska i prezesem związku kolejarzy w jednej osobie, 25-letnim Leonem Faltnem, 36-letnim Stefanem Frysiem, 38-letnim Józefem Genczem i 45-letnim Mieczysławem Gierchowickim na czele.

Wszyscy ci osobnicy, którzy oddzielnie i wspólnie „wyrabiali” urzędników i robotników kolejowych, podawali się za naczelników stacji Łódź-Kaliska.

Potrąbili oni zdobyć sobie zaufanie wielu osób, które im płaciły po 100 dolarów za wyrobienie posad na stacji.

Niektórym z nich udało się nawet wyrobić obiecaną posady. Zaangażowani w ten sposób urzędnicy i robotnicy pracowali nielegalnie i nie byli wciągnięci do oficjalnych wykazów personalnych.

Afera wyszła dopiero wówczas na jaw, kiedy jeden z osobników, który już wpłacił macherom pieniądze, zwrócił się

osobiście do prawdziwego naczelnika stacji, domagając się przyjęcia do pracy.

Do sprawy dzisiejszej, która wywołała w Łodzi wielkie zainteresowanie, zawiązano 30-tu świadków, przeważnie ze sfer urzędniczych.

Oskarżonych bronią adwokaci: Piotr Kon, Kobylński, Lilker i Fichna.

Jazda „na gape” będzie surowo karana

Jak się dowiadujemy, dyrekcja łódzkiego węzła kolejowego otrzymała zarządzenie w sprawie rozpoczęcia walki z jazdą na gape, na linii Łódź-Koluszki i liniach dalekobieżnych.

W związku z powyższym, konduktorzy kolejowi rozpoczną w bieżącym tygodniu energiczną kontrolę w pociągach. Stwierdzono dotychczas, że jadący na gape, na widok kontroli przesiadają się wbiegu z wagonu do wagonu.

Wobec powyższego kontrola biletowa odbywać się będzie równocześnie w 2-ech kierunkach, z dwóch przeciwnych stron pociągu.

Pasażerowie, schwytani w pociągu bez biletów, oddawani będą natychmiast w ręce policji.

27 gospodarstw w ogniu

Odbremni pożar pod Krakowem

Kraków, 26 sierpnia

Wczoraj wybuchł ogromny pożar we wsi Buków pod Krakowem.

Na miejsce pożaru wyjechały z Krakowa silne oddziały policji, straż ognio-wa i przedstawiciele władz. Do godziny 7 wiecz. spłonęło doszczętnie 27 gospodarstw.

Sensacyjne odkrycie policji warszawskiej

W czasie rewizji w mieszkaniu ujętej komunistki wykryto generalny sekretariat M. O. P. R-u.

Warszawa, 26 sierpnia.

W niedzielę odbyły się w niektórych punktach miasta demonstracje komunistyczne, zlikwidowane jednak szybko przez policję. — Wśród aresztowanych zatrzymana została m. in. jakaś agitatorka komunistyczna, która rozdawała wśród tłumu ulotki komunistyczne.

Po przeprowadzeniu jej do urzędu śledczego okazało się, że jest to dobrze znana policji działaczka komunistyczna Rebeka Rechterman. Rewizja prze-

prowadzona w jej mieszkaniu przy ul. Sierakowskiej dała niezwykle sensacyjne wyniki.

Między rozmaitymi dokumentami i notatkami w ręce policji wpadł spis organizacji „M. u. p. r.” w całej Europie, gdzie podane były również adresy, oraz szczegółowe dane, dotyczące przywód-ców poszczególnych organizacji i osób, które utrzymują kontakt z centralą. Tego rodzaju dokument posiada niezwykłą wagę i po raz pierwszy dostał się w ręce polskiej policji śledczej.

W dalszym ciągu rewizji wyszło na jaw, że w mieszkaniu Rebeki Rechterman działał sekretariat komitetu centralnego Międzynarodowej Pomocy rewolucjonistom (m. o. p. r.). Świadczą o tym sprawozdania z działalności, oraz wyliczenia i rachunki. Z dokumentów kassowych m. in. wynika, że znaczna część wpływów pochłonięta jest przez funkcjonariuszy tej organizacji zaledwie kilka procent dochodzi do rąk t. zw. rewolucjonistów.

W toku dalszej rewizji w mieszkaniu Rechtermannowej znaleziono rozmaite przedmioty, które służyły do przekazywania za mury więzienne korespondencji dla osadzonych tam komunistów. M. in. znaleziono menażki o podwójnym dnie, w których przesyłano instrukcje i wiadomości dla więźniów.

Ze znalezionych notatek wynika również, że centralny komitet utrzymywał łączność z więźniami osadzonymi w najrozmaitszych więzieniach na terenie całego kraju.

W czasie dokonywania rewizji do mieszkania Rechtermannowej przybył niejaki Józef Spisman, student, którego aresztowano po dokonaniu rewizji w czasie której znaleziono cały szereg kompromitujących dokumentów.

Dom mieszkalny w płomieniach

Matka wyrzuca dzieci przez okno. Śmierć z przerażenia

Bydgoszcz, 26 sierpnia.

Wczoraj o godz. 1-ej w nocy w 3-piętrowej kamienicy narożnej przy ul. Lipowej i Kilińskiego, w niezamieszkałym pokoju na III piętrze wybuchł pożar, który szybko ogarnął część III piętra i całe poddasze.

Gdy mieszkańców domu obudziły krzyki przechodniów, część z nich miała już odciętą drogę do schodów.

W tragicznym położeniu znalazła się rodzina Schylińskiego, której mieszkańie objęły płomienie. Schylińska w najwyższej trwodze zdobyła się na kark rozpaczy i wyrzuciła przez okno na balkon II piętra pościel, a następnie na pościel tę dwoje małych dzieci, poczem sama wyskoczyła. Dzieci nie odniosły szwanku, natomiast Schylińska doznała złamania nogi.

Na tem samym piętrze mieszkała 26-letnia Maria Miszkówna, która pod wpływem przerażenia doznała aneurysmu serca, wyniesiono nieżywą z płomieni.

W akcji ratunkowej prócz straży ogniowej wzięli udział żołnierze, którzy wychodzili właśnie z Domu Żołnierza Polskiego. Szczególnie odznaczył się kapral Liedke z 18 p. ułanów i szeregowiec Schmidel z 66 p. p., którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo, wynieśli

z zagrożonego mieszkania krawca Mietka, ciężko chorą jego żonę i kilkudniowe niemowlę.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej udało się ogień opanować. Pastwą pożaru padło całe poddasze oraz mieszkanie na II piętrze. Na miejsce pożaru przybyły władze prokuratorskie i policja, przystępując natychmiast do przeprowadzenia śledztwa.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

Sirzały w sądzie

Krwawy samosąd w czasie procesu przeciw dwojgu oszustom

Bydgoszcz, 26 sierpnia.

Przed sądem w Lubawie toczyła się onegdaj jedna z wielu rozpraw sądowych przeciwko małżonkom Oidakowski, którzy jak o tem swego czasu podaliśmy drogą najrozmaitszych matactw i oszustw doszli do znacznej fortuny bo stali się właścicielami dwóch majątków ziemskich, jednego pod Warszawą drugiego zaś na Pomorzu.

W czasie przerwy sądowej b. właściciel dóbr Straszewy Roman Seidel, który przez obu Oidakowskich doprowadzony został do ruiny, ujrawszy zbrodni-

czą parę małżeńską, spacerującą w hallu gmachu sądowego, dobył rewolweru by wymierzyć sobie na miejscu sprawiedliwość.

Oldakowski na widok Seidla rzucił się do ucieczki. Seidel puścił się w pogoń za Oldakowską, i po schodach strzelił do niej. Oldakowska ciężko ranna w pierś si padła na ziemię. Wówczas Seidel rzucił brauning i natychmiast oddał się w ręce władz.

Ranioną Oldakowską przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią, kula bowiem utkwiała w kregosłupie.

APOLLO
Dziś premiera!

Wielki film osnuty na tle Rewolucji Francuskiej p. t.
„MADAME RECAMIER”
Potężny dramat miłości i poświęcenia w 12 aktach.
W roli głównej najpiękniejsza artystka Francji **Marie Bell.**
Orkiestra symfoniczna powiększona pod batutą A. Bajgelmana

Następny podwójny program:

I. — „Na froncie nic nowego”
II. — „WIOSENNA PARADA”

Ponure tajemnice pałacu

Szkielety ludzkie zamiast skarbów — U stóp podziemnej szubienicy piętrzył się stos kości

Pisma hiszpańskie donoszą o dziwnym odkryciu, dokonany przypadkowo podczas remontu pewnego starożytnego pałacu w Cuenca, w pobliżu Saragossy.

Robotnicy, którzy od szeregu dni byli zatrudnieni przy odnawianiu wałacego się domu, natrafili na drzwiczki, ukryte pod tapetą. Skoro je otworzyli, oczom ich ukazały się kamienne zmuszane schody, prowadzące w ciemną przepaść. Zachowując wszelkie ostrożności i zaopatrzeni w silne sznury, robotnicy spuścili się w tajemniczą głęb. Kręte schody o oślizgłych od wilgoci stopniach wiodły do wąskiej izby, położonej pod pałacową piwnicą. Urywały się one przed otworem przykrytym kamienną płytą. By się dostać do owej izby, trzeba było usunąć kamienną zapórę.

Robotnicy bali się zapuszczać w labirynt pałacowy, powrócili tedy na górę i zaalarmowali inżynierów, kierujących robotą. Tegoż jeszcze dnia, zaintrygowani przedsiębiorcy zorganizowali formalną wyprawę, przypuszczając, że skrytka zawiera bezcenne skarby. Spotkało ich rozczarowanie.

W wąskiej izbie zięjącej chłodem i stęchłą bielą, piszczele kilku szkieletów. Łańcuchy, które przymocowane były do ścian, świadczyły, że odbyła się tutaj ongiś krwawa rozprawa. Ktoś w okrutny sposób zemścił się na ludziach, którzy go skrzywdzili. Skazał ich na śmierć głodową w piwnicznej jamie.

W blasku elektrycznej latarki polyskiwały na jednym ze szkieletów strzępy

Bernard Shaw

najmądrzejszym Anglikiem

Znane czasopismo londyńskie „Spectator” przeprowadziło wśród swych czytelników interesującą ankietę na temat: „Kto jest najmądrzejszym człowiekiem w Anglii?”

Wyniki tej ankiety są wilce znamienne. Największą liczbę głosów 214, otrzymał Bernard Shaw, następnie zaś miejsce zajęli sir Oliver Lodge — 183, Lord Birkenhead — 162, Winston Churchill — 95, Wells — 86, Lloyd George — 50, Snowden — 48. Natomiast ani obecny premier, Mac Donald, ani Prymas Anglii nie otrzymali ani jednego głosu, choć były premier Baldwin otrzymał 13, a arcybiskup Yorku 32 głosy. Chasterton otrzymał tylko 17 głosów.

Barbarzyński samosąd nad cyganką

W małej miejscinie słowackiej Ata do Bonali ostatni tamtejsi mieszkańcy barbarzyńskiego samosądu nad przylapaną na gorącym uczynku kradzieży cyganką.

Rozebrano ją do naga, zarzucono na ziemię sznur i bijąc niemiłosiernie wleczono po wszystkich ulicach miasteczka. Przed ratuszem porzucono wreszcie jej zmasakrowane ciało.

Po przewiezieniu do szpitala ofiara samosądu zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez miejscową policję, która niewątpliwie okazała karygodną bezczynność i nie zapobiegła zbrodni, przesztowano pięć osób, które stanały przed sądem...

Wakacje Lon Chaney'a

W tym roku Lon Chaney postanowił wakacje spędzić w zupełnie odmienny niż zazwyczaj sposób. Zamiast próżnować w jakiejś miejscowości nadmorskiej, miał się budować niewielkiego domku w tym samym miasteczku.

Całą budowę, od początku do końca, wykonał własnymi rekami, pracując jako architekt, murarz, stolarz, malarz i wreszcie dekorator.

Dało mu to znakomity — jak twierdzi — odpoczynek i niemałą satysfakcję. Własnym domkiem jest zachwycony bardziej, niż jakkolwiek swą rolą.

brokatowej sukni i zrudziałych koronek. Musiała to być niewiasta, która za nieznane winy podzieliła los trzech mężczyzn. Któż zdoła zrekonstruować posępna scena, jaka rozegrała się wiele lat temu, w podziemiach pałacu hiszpańskiego. Należy on dzisiaj do ludzi, którzy nic wspólnego z dawnymi jego właścicielami nie mają, można tedy dowoli snuć wnioski na temat donny z Saragossy, która w tragiczny sposób rozstała się ze światem.

Hiszpanie lubią legendy. To też zamek w Cuenca stał się ulubionym tematem kumoszek i bezrobotnych grandów. Jedni dopatrują się tutaj miłosnej tajemnicy jakiegoś hiszpańskiego Otella, inni — przeciwnicy kościoła — widzą w tem rekę „świętej Inkwizycji”. Nikt jednak nie bierze na serio tych żadek, stwierdza

dzieli bowiem historycy, iż inkwizycja kościelna nie popełniła ani jednej zbrodni, a ograniczała się do dawania upomnień wrógom kościoła. Natomiast istniała na terenie Hiszpanji inna inkwizycja, zgola świecka w której zasiadali „cywilni” sędziowie, nie odznaczający się pobłażliwością.

Narazie jednak historia pałacu w Cuenca pozostaje zagadką. Warto zaznaczyć, że kilka miesięcy temu w jednym z pałaców w Grenadzie również znaleźli niewielką komnatę ukrytą w potężnym murze. W owej skrytce stał jeden tylko sprzęt, a mianowicie szubienica. U stóp szubienicy piętrzył się stos kości ludzkich.

Dziennikarze hiszpańscy nie mogą się skarżyć na brak tematów, w „ogórkowym sezonie”...

Wędrująca rzeka

„spaceruje” z północy na południe

Znakomity podróżnik skandynawski, Sven Hedín w czasie swej wyprawy do Chin przed 25 laty stwierdził, że płynąca w pobliżu Lop-Nor rzeka Tarin, na starych mapach chińskich oznaczona była na północy prowincji, gdy tymczasem płynie na południu.

Inni członkowie wyprawy przyszli do przekonania, że prosto owe stare mapy chińskie musiały być niezbyt dokładne, Sven Hedín zrehabilitował jednak chińskich kartografów z przed 16 stuleci, gdyż we wskazanym na tych mapach miejscu odnalazł rzeczywiście dawne koryto rzeki Tarin.

Nie ulegało więc wątpliwości, że rze-

ka ta w ciągu szesnastu stuleci zmieniła swe koryto, przesuując się o kilkadziesiąt mil na północ. Nie dość na tem, Sven Hedín, na podstawie badań archeologicznych ustalił, że ta rzeka w regularnych odstępach czasu, mianowicie co 1500 lat, wędruje z północy na południe i z powrotem.

Badania te potwierdzone zostały obecnie w całej pełni, gdyż przejeżdżające tamtemi okolicami karawany stwierdziły, że rzeka Tarin rozpoczęła ponownie swą wędrówkę na północ i przesuwała się w porównaniu z korytem, którym płynęła przed 25 laty, o kilkanaście kilometrów na północ.

Miłość jest... choroba

Sak twierdzi lekarz angielski.

W jednym z fachowych pism londyńskich, lekarz angielski dr. Barret twierdzi że miłość jest chorobą; zakochana osoba pada prosto ofiarą pewnego rodzaju zatrucia.

Dowodem tego jest fakt, że zakochany błędnie i szybko chudnie; system nerwowy zostaje wstrząśnięty, uderzenie serca jest nieregularne i szybkie.

Do tego przylacza się prawie zawsze brak apetytu, oraz inne przypadłości, pozostające w związku z organami trawienia. Częstem zjawiskiem u ludzi zakochanych jest także bezsenność.

Badania, dokonane przez doktora Barreta, dostarczyły podobno dowodu na to, że krew zakochanej osoby zawiera niezwykle wielką ilość białych ciałek

krwi; jeżeli się zawczasu nie zaradzi złemu, to miłość może doprowadzić do nerwowej choroby, albo do obłędu.

Krótko mówiąc — powiada dr. Barret — miłość jest taką chorobą, jak każda inna; uważam ją za zatrucie centr nerwowych; u młodszych ludzi, którzy przechodzą pierwszy miłosny kryzys, narażony jest również na szwank obieg krwi.

Tak „gruntownie” jak dr. Barret nikt jeszcze nie zbadał miłości.

Wydaje się jednak, że szanowny autor grzeczności artykułu nie mógłby się pochwalić dobrym stanem zdrowia. Choć nie jest zakochany — coś tam nie jest w porządku.

„Miły” podarunek ślubny, czyli tragikomiczna historia o źle wychowanej papudze

Zamożny dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa w Chicago zareczwił się z piękną, ale ubogą panną i ofiarował jej kosztowny pierścień z brylantem.

Narzęczona nie była w stanie odwdzielić mu się równie kosztownym darem, postanowiła więc, ofiarować mu wzamian to, co miała najdroższego, ukochaną papugę, którą sama wwtresowała i wychowała.

Rankiem zjawiła się w mieszkaniu dyrektora służąca z klatką, w której siedziała papuga. Szczęśliwy narzęczony umieścił klatkę na werendzie swej willi i udał się do biura.

Ale gdy wrócił do domu, czekała go niespodzianka.

Oto przed domem stało dwu policjantów, którzy kategorycznie zażądali od dyrektora udania się z nimi do aresztu, albo... usunięcia z domu papugi.

Ptak, bowiem, podczas nieobecności dyrektora, wygłaszał donośnie mowy, złożone z takich wyrazów, że obrażeni i oburzeni sąsiedzi zawiadomili policję.

Dyrektor słuchał tego z przerażeniem, a w uszach dzwiała mu słowa narzęczonej:

— Kochany mój, daję ci ptaka, który każde słowo, jakie potrafi mówić, zawdzięcza tylko mnie...

Okropność!

Dyrektor pobiegł pędem do narzęczonej:

— Czy to prawda, żeś ty nauczyła mówić papugę wszystkich słów? Czy nikt inny jej niczego nie uczył?

— Nie, — odpowiedziała z dumą dziewczyna — jej mowa to tylko moje dzieło.

— W takim razie... — zawołał dyrektor — widzimy się po raz ostatni! Wyobrażam sobie, jaka jest twoja przeszłość i świadkiem jakich scen był u ciebie ten nieszczęsny ptak.

Napróżno, narzęczona, dowiedziawszy się o co chodzi, z płaczem tłumaczyła, że papuga nigdy nie słyszała od niej nieprzyzwoitego słowa, że to niemożliwe, narzęczony był nieugięty.

Czy wiecie, że...

...uręczystości koronacyjne cesarza Abisynji Ras Tafari kosztować będą 172 tysiące funtów szterlingów, czyli około 7.400.000 złotych.

...znani lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, którzy temi dniami mieli wystartować do lotu przez Atlantyk, przestępnie termin lotu na dalszą przyszłość.

...w Palestynie powstało towarzystwo dla eksploatacji Morza Martwego.

...młody student grecki, Gongapulos zamierza na małej łodzi żaglowej wyruszyć z Nowego Yorku przez Atlantyk ku brzegom afrykańskim.

...w ciągu trzech dni 15—17 sierpnia b. r. na drogach francuskich padło ofiarą wypadków samochodowych 219 osób, w tem 6 zabitych i 183 rannych.

...w ciągu ostatniego tygodnia w „suchych” Stanach Zjednoczonych zarejestrowano 15.000 wypadków zatrucia alkoholem.

...bolszewicy organizują w środkowo-azjatyckich republikach 10 uniwersytetów antyreligijnych.

...przebywająca w Stanach Zjednoczonych i podająca się za córkę Mikołaja II-go, Anastazja Czajkowska, znikła nagle w tajemniczy sposób.

...w Sztokholmie nastąpił wybuch zbiornika, zawierającego 50.000 litrów nafty. Skutkiem wybuchu jedna osoba została zabita a trzy ranne.

...syn rzeźbiarstwa Stonów Zjednoczonych Allan Hoover, który studjuje inżynierie na uniwersytecie Harvarda, wstąpił jako zwykły robotnik do jednej z fabryk w Bostonie.

...w dniach 25—03 sierpnia r. b. obradować będzie w Pradze międzynarodowy kongres kryminologów, w którym weźmie udział z górą 500 delegatów z całego świata.

...król albański Zogu zamierza wkrótce złożyć oficjalną wizytę królewskiej parze włoskiej. Odwiedziny te pozostają w bezpośrednim związku z zamiarami matrymonjalnymi króla albańskiego, pragnącego poślubić młodszą córkę króla włoskiego.

...bolszewicy podejmują wydawnictwo propagandowego pisma w języku angielskim, przeznaczanego dla Anglii i Stanów Zjednoczonych.

...eksport niemiecki w lipcu b. r. przedstawiał wartość o 12.000.000 marek większą, niż w poprzednim miesiącu, a eksport za pierwsze półrocze przewyższał import kwotą 250.000.000 mk.

...na pomoc dla ofiar katastrofalnej posuchy w Stanach Zjednoczonych rząd przeznaczył kwotę 120 milionów dol.

...w Berlinie żona pewnego tramwajarza w przystępie rozpaczy wyrzuciła z okna czwartego piętra swego 7-letniego syna, a następnie sama wyskoczyła na bruk. Oboje ponieśli śmierć na miejscu.

...w ciągu ostatniej soby i niedzieli zginęło w Anglii wskutek wypadków samochodowych 23 osoby a 60 odniosły ciężkie rany.

Aby mieć większą pewność zwrócił się do detektywa, by mu pomógł w wyjaśnieniu zagadki przeszłości eks-narzęczonej.

Detektyw szybko wyjaśnił sprawę. Zjawił się on po upływie paru dni u dyrektora i powiedział:

— Radzę panu wypytać służącą, która przyniosła panu papugę, że potem przeprosi pani narzęczona.

Dyrektor zaważwał do siebie służącą. Ta, zanim ją jeszcze zaczął pytać, z płaczem przyznała, że ona jest przyczyną całej tragedii.

Niosąc, bowiem, klatkę z papugą do dyrektora, postawiła ją na chwilę na ulicy, i zagadała się z przwiadcielem. Przez ten czas klatkę ukradziono. Zrozpaczona, poszła za radą przwiadcieła i kupiła drugą tej samej rasy, co tamta papuga.

Skąd mogła wiedzieć, że coś podobnego się zdarzy?

Dyrektor i jego narzęczona są obecnie już po ślubie.

Zgrzybiały starzec płonąca głowa, podpalił gospodarstwo własnego syna, który po otrzy- maniu spadku wyrzucił żonę i dzieci Pieniądze gubią ludzi—łomaczy się przed sądem

Dopóki Jan Blaszką był goły, jak święty turecki, stawiano go za wzór uczciwego człowieka i najczulszego małżonka. Blaszką mieszkał wówczas kątem u jednego z gospodarzy we wsi Gołębie pod Łodzią, pracował od świtu do późnej nocy i poza swą rodziną nie widział świata.

Przed rokiem nieoczekiwanie uśmiechnęła się doń fortuna.

Blaszką otrzymał spadek po swym wuju, o którym już od kilkunastu lat nie słyszał. Krewny ów jeszcze przed wojną wyemigrował do Francji i tam dość szybko dorobił się majątku. Przez pierwszy okres czasu korespondował jeszcze ze swą rodziną, lecz później już nie utrzymywał z nią żadnego kontaktu.

Nie posiadając żadnych krewnych, u schyłku życia spieniężył całe swe gospodarstwo (emigrant kupił sobie we Francji ziemię) i czerpał środki na utrzymanie z procentów kapitału, który umieścił w banku.

Cały ten kapitał, w wysokości 25 tysięcy franków, zapisał on swemu siostrzeńcowi.

W ten sposób Blaszką nieoczekiwanie otrzymał pieniądze o których nigdy nawet nie marzył.

— Rozpoczynam nowe życie—oświadczył Blaszką swym najbliższym. — Zobaczycie, że potrafię wykorzystać jak najlepiej ten spadek.

Blaszką istotnie zabrał się energicznie do zrealizowania swych planów. Kupił w Gołębiach grunta, wybudował sobie schludny i gustowny domek, a następnie wymówił posadę „swej steranej życiem małżonce.

— Wyszukałem już sobie młodą i ładną dziewczynę — oświadczył żonie. — Będziesz musiała jej ustąpić swoje mieszkanie. Tyś mogła być żoną parobka, ale dla bogatego gospodarza wcale się nie nadajesz. Najwyżej pozwolę ci u mnie służyć.

Blaszkowa była kobietą bardzo uległą. Nie potrafiła się przeciwstawić mężowi i wyprowadziła się z dziećmi do swych rodziców.

Blaszką triumfował. Wziął sobie czerstwą, pełną temperamentu dziewczynę i poświęcał jej tyle czasu, że począł zupełnie zaniedbywać gospodarstwo.

Okoliczni gospodarze, których niesłychanie oburzało jego postępowanie, zerwali z nim wszelkie stosunki. Blaszką niewiele sobie jednak z tego robił. Nie obchodziły go nawet ciągłe wyrzuty ojca-staruszka, który jedyny z całej rodziny w dalszym ciągu z nim zamieszkiwał.

Stary Blaszką nie tracił jeszcze nadziei, że syn w końcu zmieni tryb życia i sam będzie błagał żonę, aby z dziećmi doń powróciła.

Niestety, spadkobierca nie zdradzał w tym kierunku żadnych chęci. Po pew-

nym czasie wyrzucił nawet z domu swego ojca, gdy ten zbyt często począł zwracać uwagę na jego niewłaściwe postępowanie.

Staruszek, który znalazł przytułek u rodziców wysynowej, przez dłuższy czas zastanawiał się, w jaki sposób mógłby nawrócić swego jedynaka na właściwą drogę.

— Jest to tylko jedyny sposób — doszedł wreszcie do wniosku. — Gdy Janek straci wszystko, co tak niespodzianie otrzymał, stanie się znów porządnym człowiekiem.

Którejś nocy w zabudowaniach młodego Blaszką wybuchł gwałtowny pożar. Staruszek z płonąca głownią w ręku zakradł się nocą do stodoły i podpalił całe

gospodarstwo. Chciał on w ten sposób, za jednym zamachem przywrócić dawny stan rzeczy.

Małatek młodego Blaszką zdołano jednak ocalić. Energiczna akcja ratunkowa zapobiegła zniszczeniu.

Wdrożone śledztwo policyjne szybko ustaliło nazwisko podpalacza.

Stofan Blaszką został aresztowany i stanął przed sądem.

Na sprawie przyznał się do winy i szczegółowo zwierzał się z motywów swego czynu.

— Pieniądze gubią ludzi — tłumaczył. — Chciałem mego syna uszczęśliwić.

Sąd wyznosił wyrok, mocą którego staruszek został skazany na rok więzienia.

Stał się wyznawcą proroka aby otrzymać rozwód z żoną i ożenić się z kochanką Opuszczona kobieta pchnęła niewiernego małżonka pod koła taksówki

Przed sześciu miesiącami Roman Włodziszewski, bezrobotny biuralista, otrzymał radosną wiadomość od swego przyjaciela, zamieszkałego w Bydgoszczy. Pisał mu on, iż ma dlań posadę w jednej z firm miejscowych, wobec czego musi natychmiast przyjechać.

Włodziszewski tegoż dnia jeszcze był gotów do wyjazdu.

Ze swą młodzieńką małżonką pożegnał się bardzo czule.

Gdy tylko rozejrzę się w sytuacji — mówił jej — natychmiast napiszę, byś przyjechała. Narazie musisz jeszcze pozostać w Łodzi, gdyż nie wiem, czy posada jest pewna.

Młoda niewiasta nie miała nic przeciwko temu postanowieniu. Była pewna,

że małżonek wkrótce przysła jej pieniądze na podróż i z wielką niecierpliwością oczekiwała tej chwili.

Włodziszewski nie wzywał jej jednak do siebie. Pisał z Bydgoszczy, że ciągle jeszcze nie ma pewności, czy nie zostanie znów na bruku, wobec czego nie może powziąć żadnych zasadniczych decyzji.

W ten sposób upłynęło kilka miesięcy.

Włodziszewski przysyłał żonie pieniądze, lecz jednocześnie stale zaznaczał, że może ją dzień stracić posadę i wówczas będzie musiał powrócić do Łodzi.

Młoda niewiasta poczęła trochę niepokoić zachowanie się męża. Gdyby miała pieniądze, z pewnością złożyłaby mu

DZWIĘKOWY



Dziś i dni następnych!
Film dźwiękowy
„Kobieta i żywioł”
Dramat z życia rozbitków okrętowych odtworzony z całym realizmem dla wzroku i słuchu.
W rolach głównych:
**Betty Compsonn,
Ryszard Barthelmes**
Nadprogram: Słynni muzycy amerykańscy „REWELERSI” w najnowszym repertuarze i aktualności z kraju
Początek w dni powszednie o g. 5-ej. w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

Łapaj złodzieja..! Brat fałszywie oskarżył brata

Bronisław Smugowski już od wielu lat nienawdził swego młodszego brata, Aleksandra. Rodzice zawsze go bowiem wyróżnili i najbardziej się o niego troszczyli.

— Gdybyś ty był taki, jak on — mówił do Bronisława. — Oleś jest zdolny, pracowity, grzeczny dla wszystkich, a z tobą mamy ciągle kłopot.

Bronisław istotnie nie mógł swym zachowaniem budzić w rodzicach żadnych nadziei.

Od lat 17-tu włóczył się po knajpach w podejrzanej towarzystwie, znęcał się nad domownikami, gdy mu nie dawali pieniędzy na wódkę i nie myślał nawet o żadnej pracy.

Smugowscy nieraz już chcieli wyrzucić z domu wyrodnego synalka. Bali się jednak tego gdyż Bronisław groził, że wymorduje całą rodzinę.

Któregoś dnia rozprawił się z nim wreszcie Aleksander, który w tym czasie pracował w jatce rzeźniczej i ze swych zarobków pokrywał znaczną część wydatków domowych.

— Nie będę utrzymywał tego darmozjada, — oświadczył rodzicom. — Nie boję się jego groźb, nie wpuszczę go do domu.

Gdy Bronisław powrócił w nocy z knajpy, zastał drzwi zamknięte. Awanturował się tak długo, dopóki lokatorzy, których zbudził ze snu, nie wezwali policji.

Młodzieńcowi spisano protokół za zakłócenie spokoju i wypuszczono go na wolność. Bronisław nie próbował już dostać się do domu. Postanowił on zemścić się na bracie, który go wyeksmitował i w tym celu złożył w komisariacie meidunek, oskarżając go o kradzież na szkodę jednego z lokatorów domu. Tomasza Filipczaka.

Filipczakowi istotnie zginęły z mieszkania rozmaite rzeczy. O fakcie tym doniósł on już poprzednio policji, prosząc o wszczęcie odpowiedniego dochodzenia.

Na podstawie meldunku Bronisława, policja zajęła się jego bratem.

Śledztwo szybko jednak ustaliło, że oskarżenie było fałszywe. W rzeczywistości sprawcą kradzieży był sam Bronisław, który miał już w ostatnich czasach na sumieniu kilka innych wypraw złodziejskich.

Osadzono go w więzieniu.

w Bydgoszczy wizyte, lecz tarapaty materialne zmuszały ją do odkładania wyjazdu z tygodnia na tydzień.

Pewnego dnia uderzył w nią grom z jasnego nieba. Przyjechał z Bydgoszczy pewien jej znajomy, który oświadczył, że jej mąż mieszka z jakąś maniaczką i ma nawet zamiar z nią się ożenić.

— Ożenić się? — zawołała niewiasta. — Przecież ja mu nigdy nie dam rozwodu.

— On wie o tem doskonale — otrzymała odpowiedź. — I właśnie dlatego postanowił razem ze swą kochanką przejść na mahometanizm. Oni są teraz w Warszawie i załatwiają rozmaite formalności, wymagane przez małże.

Pani Włodziszewska udała się do stolicy. Nie знаła adresu wiarołomnego małżonka, to też chodziła od hotelu do hotelu, lecz w ten sposób nie natrafiła na jego ślad.

Postanowiła wówczas udać się do biura adresowego. Okazało się to jednak zbyt bezcelne.

Gdy w godzinach rannych szła ulicą Marszałkowską, spotkała się z mężem oko w oko.

Włodziszewski nie stracił panowania nad sobą. Przywitał się z nią bardzo chłodno i zapytał, poco przyjechała do Warszawy.

Niewiasta powtórzyła mu wówczas wszystko, co słyszała o jego zamiarach.

— Tak, to prawda — odparł jej. — Zakochałem się, na to niema rady. O ile tylko będę miał pieniądze, zawsze ci chętnie pomogę.

Włodziszewska wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Gdy dokoła nich poczęli się gromadzić przechodnie, młody mężczyzna pozostawił małżonkę i szybkim krokiem udał się na drugą stronę jezdni.

Zrozpaczona kobieta nie pozostawiła go jednak w spokoju. Puściła się za nim w pogoń i gdy go dopadła na jezdni, pchnęła go pod koła przejeżdżającej taksówki.

Szofer nie zdołał już wstrzymać wozu. Włodziszewski doznał dość ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej. Na miejscu zjawiła się również policja.

Włodziszewska została aresztowana.

Przygnieciony belkami

Na posesji przy ulicy Cieszyńskiej 10, w czasie pracy przy budowie nowej oficyny, 45-letni, cieśla Wilhelm Nirajzel, został przygnieciony ciężkimi belkami. Pogotowie, które mu udzieliło pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala Poznańskich.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od naszego koresp.).

WIEC PROTESTACYJNY PRZECIWKO ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Staraniem Związku Legionistów i Związku P. O. W-iaków odbył się w niedzielę na Placu Kościuszki w Piotrkowie wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim. Na wiec przybyło kilka tysięcy osób. Wiece zagaił prezes Związku Legionistów p. Smaida, poczem p. Szklarski przemawiał do zebranych na temat „Projektu ministra Rzeszy niemieckiej Trewiranusa”. Po skończonej mowie, którą zebrani wysłuchali z wielką uwagą przyjęta została następująca rezolucja:

1) „Zebrani w dniu 24 b. m. mieszkańcy m. Piotrkowa zakłócają stanowczy protest przeciwko...”

rzucającego hasło uszczuplenia granic Rzeczypospolitej i 2) Oświadczają, że wszelkie zakusy na krwią wywalczone i traktatami poręczone granice Polski na trafiają na należny i jednolity front całego narodu polskiego, który gotów jest wszelkimi siłami, nie cofając się przed żadnym wysiłkiem i żadnymi ofiarami z krwi i mienia, bronić odwiecznie polskich ziem w razie jakiegokolwiek napadu.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono wiec.

KWAWA BÓJKA.

Na ulicy Słowackiego powstała onegdaj wieczorem bójka między znanymi na gruncie piotrkowskim nożownicami braci Furmanami. Jeden z nożowników...



PIES

W gazecie ukazało się następujące ogłoszenie:

— „30 złotych nagrody dam temu, kto mi wskaże mordercę mojego psa, abym mógł pociągnąć do odpowiedzialności sądowej owego nikczemnika.

ANTONI BUGAJSKI,

Ceglana 22 (właściciel domu) 4.

Od trzech dni Bugajski siedzi przy oknie, ścisłkając w rękę trzydzieści złotych. Właściciel zamordowanego psa palał nienasyconą zemstą.

Wreszcie czwartego dnia rozległ się dzwonek

— Przyszedłem tu niby w sprawie tych trzydziestu złotych.

— Czy zna pan tego lotra, który zabił mojego psa?...

— Oczywiście...

— Jak on się nazywa?...

— Najpierw imię...

— Najpierw nazwisko...

— W takim razie dowiedzenia...

— Poczekaj pan... Czy daje mi pan słowo honoru, że poda mi pan to nazwisko?...

— Daje najświętsze słowo honoru...

— Więc proszę, tu są pieniądze...

— Dziękuję bardzo...

— Więc kto zabił mego psa?...

— Ja sam...

— Kto?...

— Ja!...

— Taka bezczelność! I jeszcze za to każe sobie pan płacić!...

— Muszę mieć pieniądze dla adwokata, który żąda zaliczki. To wszystko przez pana...

— Przeze mnie...

— Tak, bo ja pana skarzę do sądu o odszkodowanie. Pański pies podał spodnie memu synkowi i pogryzł go, już wie pan gdzie. Mój mały będzie musiał czternaście dni leżeć w łóżku, będzie to kosztowało co najmniej ze sto złotych.

— Czy pan sądzi, że ja mam chłopca poto, żeby go psy gryzły?.. Mniej, niż sto złotych to nie będzie kosztowało...

— Ja mam pójść do sądu? Ani mi się śni...

— A co pan myśli, że sędzia przyjdzie może do pana!

— Więc ile się panu jeszcze należy, 70 zł?...

— Nie, tych trzydziestu złotych nie liczę, to jest nagroda za wskazanie zabójcy pańskiego psa.

— No, więc nie mam dużo czasu...

— Ma pan tutaj sto złotych i daj mi pan święty spokój!

— Dziękuję bardzo. Ja już nie będę pana niepokoił więcej. Ale muszę teraz spieszyć do komisariatu, bo mnie tam wezwano na dziesiątą.

— W jakiej sprawie?...

— No, w sprawie tej historii z pańskim psem.

— Coś?...

— No, oczywiście złożyłem zameldowanie w komisariacie, gdyż pies nie miał kagańca. To dużo będzie kosztowało, panie Bugajski!

— Przecież pan mówił, że pan już mi da spokój!...

— Ja panu daję spokój, ale to przecież zależy od policji. Te sto złotych to przecież było odszkodowanie. Kara administracyjna musi być za wypuszczenie psa bez kagańca. Ale wie pan, co mnie najbardziej cieszy?...

— — — ?

— Że pan podał to ogłoszenie do gazety. Bo skądżeby wiedział czy to był pies?..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Trupa Wileńska.

Dziś, we wtorek i dni następujących „Golem”.
W sobotę trzy przedstawienia
o godz. 12 w pol. „Chyłek”,
o godz. 4 po pol. „Kidusz Haszem”,
o godz. 9 wiecz. „Golem”.

W niedzielę ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia.

PREMIERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR”.

Dziś premiera przebojowej rewii pióra Jastrzębca. Nella, Starskiego i Brzeskiego p. t. „Gdy żona wraca”, w dwóch częściach, 18 obrazach. Udział bierze cały zespół wraz z nowo zaangażowanymi artystami p. Melodystówna i p. Dąbrowskim. Kierownictwo muzyczne p. Daniel Kleidt, dekoracje Stanisław Frasiak oraz tańce i ewolucje układu baletmistrza K. Wierzyńskiego.

Dziś dwa przedstawienia, o godz. 7.30, 9.30. Komunikacja tramwajowa zapewniona. Przed sprzedaż biletów w Reklamie Polskiej. Piotrkowska 101, od godz. 11 rano do 4 po poł.

Dźwiękowy
Teatr
Świetlny



„CASINO”

Dziś poraz ostatni!

Wzniesienie potężnego dramatu arcydzieła gry i reżyserji p. t.:

KOCHANKOWIE

(Skórzana Maska)

W rolach głównych wyśniona para kochanków
Vilma Banky i Ronald Colman.

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 4.30; 6, 8, 10, w niedzielę pocz. o g. 3.
Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. do 2 zł. na pozostałe zł. 1 2 i 3.

Niechlujstwo w domach na przedmieściach łódzkich musi być wykorzenione!

W myśl przepisów p. m. Składkowskiego w klatce schodowej każdego domu powinny się znajdować na każdym piętrze

spluwaczki

oraz tabliczki, uświadamiające lokatorów o zgubnych skutkach plucia na podłogę i nieprzestrzegania kardynalnych zasad czystości.

Pozatem administracja domu oraz dozorca odpowiedzialni są przed władzami za wszelkie nieporządki, panujące w kamienicy.

Przepisy te nie wszędzie dają pożądaną rezultaty. Szczególnie na naszych przedmieściach stan sanitarny domów pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Są to przeważnie domy nawet pod względem zewnętrznym

ogromnie zaniedbane,

a o ich podwórzach, sieniach, klatkach schodowych i wspólnych kurytarzach — lepiej nie mówić.

Śmietnika, ani ubikacji
nikt tam nie uznaje.

Wszelkie odpadki i nieczystości pozostawia się w sieni lub kurytarzu. Nic więc dziwnego, że do takich domów choroeba ma najłatwiejszy dostęp.

Opowiadano nam, że w jednym z domów na Bałutach lokatorzy w porze letniej rozkładali sienniki na podwórzu i śpali pod gołym niebem, nie mogąc znieść straszliwego odoru, unoszącego się w mieszkaniach, kurytarzach i na schodach.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że karanie dozorczy lub administratora w takich wypadkach

jest nielaszkie i bezcelowe.

Kto brudzi, nie dbając o swoje zdrowie oraz swych sąsiadów, musi osobiście odpowiadać za niechlujstwo przed władzami, które ze swej strony powinny zwrócić baczną uwagę na ogromnie zaniedbany stan sanitarny domów na przedmieściach łódzkich. (ab)

Hallo ! Tu radio!...

WTOREK, dnia 26-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych, Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i komunikaty teatrów i kin; 13.20—16.15: Przerwa; 16.15—17.10: „Chwilka lotnicza” (Znaczenie autoryga dla lotnictwa) — wygłosi kpt. pilot M. Kretowicz; 17.35—18.00: Transmisja z Krakowa. Dr. Jan Landau wygłosi odczyt p. t. „Nad Popradem”; 18.00—19.00: Koncert popularny. Wykonawcy Ork. Polskiego Radia pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Dorota Gutowska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Higiena w Auli-dzie”; b) Opieński: Tańce starodawne z op. „Jakób Lutniści” — odegra Ork. 2. Niewiadomski: a) Zosia, b) Warjacje na tem. Chopina — odśpiewa p. Gutowska; 3. a) Paderewski: melodia, b) Leoncavallo: Menuet, c) Zandonai: Intermezzo „Romeo i Julia”, d) Moszkowski: Polonez D-dur op. 17 Nr. 1, odegra orkiestra. 4. a) Rossini: Aria Rozyny z op. Cyrulik Sewilski, b) Jan Strauss: Wale „Primavera” — odp. p. Gutowska; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikaty; 19.30—19.45 Komunikat Szkolny P.A.P. 19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—22.00: Opera z płyt gramofonowych (trans. z Warszawy), Opera Pucciniego „Madame Butterfly”; w wyk. artystów i orkiestry opery „La Scala” w Mediolanie; 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Kto co wynalazł?” — wygłosi dr. Bernard Szarli (tr. z W-wy); 22.15: Komunikaty meteorologiczne, policyjne i sportowe.

ŚRODA, dnia 27-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych, Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 12.30—13.00: Program dla dzieci. P. Wanda Tatkiewicz omówi listy od dzieci (tr. z Warszawy); 13.00—13.15: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin; 13.20—16.15: Przerwa; 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy); 17.10—17.25 Komunikat harcerski (tr. z W-wy); 17.35—18.00: Radiokronika — wygłosi dr. Marian Sterowski (tr. z W-wy); 18.00—19.00: Koncert orkiestry P. P. z udziałem Tria Rapackich (tr. W-wy); 1) Suppe: Uwertura „Wesoły chłopiec”; 2) Jan Strauss: Wale „Opowiadanie lasu Wiedeńskiego”; 3) Partkiewicz: Gawot. 4) Tria Rapackich; 5) Jan Strauss: Uwertura do operetki „Noc w

Wenecji”. 6) Dworzak: Tańce słowiańskie. 7) Delibes: Balet Indyjski. 8) Bloni: „Marsz Wiktorja”; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.35: Feljeton p. t. „Szary piechur, czy malowane dziecko” — wygl. pp. Jan Rolski i por. Karol Koźmiński (trans. z W-wy); 19.35—19.51: Komunikat Szkolny P.A.P. 19.50—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (trans. z W-wy); 20.15—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wrońska (sopran), Kazimierz Blaschke (wolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) L. van Beethoven: Sonata F-dur, opus 5 Nr. 1 na wiolonczelę i fortepian, a) adagio sostenuto, b) Allegro, c) Allegro vivace; 20.35—20.50: Kwadrans literacki. Fragment z powieści Tomazsa Manna p. t. „Pan i pies” (tr. z W-wy); 20.50—22.00: Dalszy ciąg koncertu solistów. 2) a) Al. Głazunow: Melodia, b) R. Strauss: Marzenie, c) Chr. Sinding: Intermezzo — odegra p. K. Blaschke; 3) a) R. Leoncavallo: Aria z op. „Pajace”, b) G. Puccini: Modlitwa z op. „Tosca”, c) A. Ponchielli: Aria z op. „Gioconda”; Aria z op. „Andrzej chęnie”; odsó, p. M. Wrońska; 4) a) Al. Greczaninow: Nokturn, b) Serenada, c) Andaluza, odegra p. Blaschke. Następnie komunikaty i muzyka tańczeni.

ZAKŁAD LECZNICZEJ ORTOPEDIJ.

W Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, front (parter), otwarty został zakład leczniczej ortopedji pod kierunkiem specjalisty ortopedji J. Rapaporta ze Lwowa. W zakładzie tym stosuje się lecznicze przyrządy ortopedyczne na skrzyżwienią kręgosłupa, gruźlicę stosu paci-rzowego i wszelkie schorzenia kostne, precyzyjnie wykonane.

Świadectwa pochwalne profesorów Uniwersytetu, powag nauki na polu leczniczej ortopedji, dają rękojmię, że w zakładzie tym znajda chorzy na choroby ortopedyczne pomoc możliwie doskonałą.

Liczne podziękowania chorych, którzy poddali się opiece w tym zakładzie ortopedycznym świadcza wymownie o wartości leczniczej ortopedji. Chorzy na przepukliny (reputy) nawet za starzałe, znajdują również pomoc w tym zakładzie. Polecamy przeto gorąco zakład specjalisty p. J. Rapaporta, jako nader sumienny.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”



Brak talentów pi-sarskich

Konkursy teatralne nie dają żadnego wyniku

Jako jeden z powodów panującego obecnie kryzysu teatralnego, uważa się powszechnie

brak prawdziwych talentów piarskich.

Dowodem tej nędzy dramaturgii jest niepowodzenie rozpisywanych ostatnio konkursów na dramaty. Z pośród kilkuset rękopisów nadesłanych wiedeńskiemu zrzeczeniu Teatrów Ludowych, *żaden nie nadawał się do nagrody.*

Podobnie konkurs rozpisywany przez niemiecki Związek Teatralny z nagrodami 5.000 i 3.000 marek, nie dał żadnego wyniku, mimo tysiąca nadesłanych rękopisów.

Wagnerowska „13-tka”

Feralna liczba odgrywała w życiu Wagnera wielką rolę

W rodzinie Wagnera trzynastka odgrywa tak wielką rolę, że Ryszard Wagner nazywał ją prosto

„swoją liczbą”.

Imię i nazwisko składa się z trzynastu liter. Urodził się w 1813 roku, a zmarł 13-go lutego.

Napisał 13 oper i pierwszy spektakl w Bayreuth odbył się 13-go sierpnia 1876 roku. Trzynastego stycznia Ryszard Wagner skończył „Parsiwala”. Trzynastcie lat żył ze swą żoną Cosimą. Trzynastcie lat przebywał na wygnaniu, nie mogąc wrócić do Saksonji. Trzynastcie lat minęło od dnia zakończenia Lohengrina do dnia, gdy po raz pierwszy wystawiono te opere.

Zygfryd Wagner miał trzynastcie lat, gdy umarł jego ojciec. On również napisał trzynastcie oper, a w roku 1930 (suma cyfr trzynastcie) zmarła jego matka Cosima i on sam. Starszy jego syn ma obecnie trzynasty rok.

„Uniwersalna scena”

umożliwi wystawienie najtrudniejszych sztuk pod względem technicznym

Dramaturg rosyjski, D. Smolin, wraz z architektem Czechulinem opracowuje obecnie projekt „uniwersalnej maszyny” z optycznymi, akustycznymi i elektrycznymi aparatami do syntetycznego widowiska.

Ma to być gmach teatralny zaopatrzone

w uniwersalną scenę, specjalne światło elektryczne i elektroakustyczne przyrządy.

Aparatura ta umożliwi pokaz pracy laboratorjów naukowych wytwórni filmowych pozatem pokazy estradowe, cyrkowe, sportowe i t. d.

Dzięki tym urządzeniom wzbogaci się znacznie tematyka widowiskowego repertuaru.

Teatr „Dobry Wieczór”

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Rewji W specjalnie przebudowanym lokalu kina-teatru „Bajka”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dziś premiera!

Wielkiej olśniewającej rewji śpiewu i tańca w 2-ach częściach 18 obr. p. t.

Gdy żona wraca.....

W programie: Skecz, inscenizacja, numery solowe atrakcyjne, balet, chóry i t. p. Własne dekoracje, kostjumy, efekty świetlne. — Udział nowo zaangażowanych artystów sceny warszawskiej. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia godz. 5.30, 7.30, 9.30

Przed sprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po poł. tel. 126-89.

Dziś wspaniała premiera!



Dziś wspaniała premiera!

Najznakomitsza para kochanków Marja Corda i H. A. Schlettow

w pierwszej swej wspólnej kreacji,
pięknym dramacie współczesnym

„GRA NAMIETNOŚCI”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry
symfonicznej pod dyktando L. Kantora.

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu w soboty i
niedziele o godzinie 12-ej w południu. — Ceny miejsc najniższe
W soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

Radjo w kieszeni policjanta Doniosła inowacja w policji londyńskiej

Wkrótce już konny policjant londyński, zwany tam „Bobby”, otrzyma mały aparat odbiorczy radia, który umieszczony będzie w jego kieszeni.

Za pomocą tego aparatu „Bobby” będzie mógł otrzymywać bezpośrednio od swej władzy rozkazy, niezależnie od wszelkich połączeń telefonicznych i telegraficznych.

Próby w tym kierunku odbywały się już w New Yorku, a nawet w Budapeszcie, ale nie udało się całkowicie na skutek chaosu panującego jeszcze w dziedzinie krótkich fal. Zdarzało się więc często, że policjant, zamiast rozkazu od przełożonego, otrzymywał zupełnie coś innego z jakiejś stacji nadawczej.

Angielska instalacja ma być ulepszo-

na i spełniać ma dużo lepiej swe zadanie.

Wkrótce więc, angielski policjant będzie miał pod bluzą dzwonek, który będzie sygnalizował mu zbliżający się rozkaz z prezydium policji.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Prywatna Szkoła Powszechna
(Przygotowawcza)

Marji Wesolkówny
ul. PIOTRKOWSKA 84.

przyjmuje chłopców i dziewczynki i
gruntownie przysposabia do klasy I
gimnazjów państwowych i prywatnych.
Przy szkole Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od
lat 4. Zapisy, informacje od 27 sierpnia
od godz. 10 do 12-ej i od 16 do 18-ej

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA. DJABLICA ŁODZI

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Wanda Rutkowska, służąca państwa Lasockich przebywających na letnisku, zwróciła uwagę na pewnego eleganckiego młodzieńca, który od kilku dni czatował przed bramą.

Pewnego wieczoru, w sobotę, Wanda czekała naprzóżno. Młodzieniec nie przyszedł. Smutna usiadła w kuchni na łóżku, gdy nagle na podwórzu rozległy się jakieś krzyki. Okazało się, że złodziej splądrował mieszkanie na pierwszym piętrze. W tej samej chwili do parterowego mieszkania państwa Lasockich wpadł ów elegancki młodzieniec, prosząc Wandę by go ukryła. Służąca wprowadziła go do sypialni. Policja przeprowadziła krótkie dochodzenie, wy pytując również Wandę, czy nie dostrzegła nic podejrzanego, poczem na podwórzu znowu zapanował spokój.

Wanda wróciła do sypialni, gdzie nieznajomy przedstawił się jako Bolesław Krzynek i pod pretekstem zachowania środków ostrożności zgasił światło, poczem poczał się umizgać do dziewczyny. W czasie szamotaniasz na kanapie rozległ się nagły dzwonek przy drzwiach.

Okazało się, że to była koleżanka, która przysłała na pogawędke. Po jej odejściu Wanda mimo oporu Krzynka wyprosiła go z mieszkania, umawiając się z nim na następny dzień w ten sposób, że jeśli będzie deszcz, to spotkała się o szóstej po południu w jej mieszkaniu, w razie zaś ładnej pogody — w parku Sienkiewicza.

W tej samej kamienicy na drugiem piętrze mieszkał ubogi student Roman Walicki, z którym Wanda spotykała się często zrana u piekacza.

Przypadek zetknął ich ze sobą. Gdy pewnego dnia Wanda wracała zrana od piekacza, rozsypany jej się jabłko na chodniku. Walicki, który przechodził akurat wtedy ulicą, pomógł jej zebrać owoce i od tego czasu datowała się ich znajomość.

Następnego dnia, w niedzielę, po pierwszej wizycie Krzynka — padał deszcz. W myśl umowy Krzynek miał ją odwiedzić o 6-ej wieczorem. Lecz zrana Wanda spotkała na schodach Walickiego, który zaprosił się do niej na 9-tą wieczorem. O szóstej przybył Krzynek i przyniósł ze sobą flaszkę wódki.

Wanda nie chciała pić, lecz wkońcu uległa namowom Krzynka i wychyliła szklankę. Krzynek, korzystając z jej chwilowej nieuwagi, wylał swą wódkę do zlewu. Już po pierwszym łyku Wanda poczuła, że jest pijana. Zaczęło jej się mącić w głowie i nie wiedziała co się z nią dzieje. Powoli traciła przytomność, stając się coraz bardziej senną. Krzynek tylko na to czekał.

Gdy Wanda zasnęła, pobiegł do okna i zasunął firanki, następnie wydobyl z kieszeni elektryczną latarkę, narzędzia i przystąpił do rozbijania szuflad. Po godzinie, zabrawszy kilka najcenniejszych przedmiotów i szkatułkę, wykradł się z mieszkania. W tym samym czasie Walicki przygotowywał się do spotkania z Wandą. Gdy mimo głośnego pukania i dzwonienia nikt mu nie otwierał drzwi, zajrzał przez okno i skonstatował, że Wanda leży na łóżku niczym nieprzytomna. Przerazony pobiegł do dozorczy.

— Co tam znowu? — Irunknął dozorca, podnosząc się z łóżka.

— Nie wiem, trzeba zobaczyć, trzeba wyważyć drzwi...

— Zaraz, zaraz... Najpierw się zobacz...

Wciążnął marynarkę i wyszedł wraz z Walickim na podwórze

— Niech pan spojrzy przez okno — rzekł student. — Wszystko widać...

Dozorca podeszedł do okna i zmruczył

oczy, przechylając głowę na różne strony.

— Pewnie śpi, nic więcej... — zawyrokował wreszcie.

— Ona napewno nie śpi... Pukam już tak długo...

— Ano, zobaczymy...

Wszedł do sieni i poczał walić w drzwi. Nikt nie odpowiadał.

— Pójdę do komisarjatu po policję, a pan niech tu zaczeka...

Walicki próbował jeszcze stukaniem obudzić śpiącą dziewczynę, lecz w końcu zrezygnował i opuścił bezradnie ręce. Po upływie kwadransa dozorca wrócił z uolicjantem. Znowu zaczęło się pukanie i zagłębienie przez okno.

— Po ślusarza trza będzie posłać... — zaproponował Józef.

— Nie trzeba ślusarza... — odparł policjant. — Wejdzie się przez okno... Szybę się tylko wyjmie i basta...

Dozorca przystąpił do operacji. Przy niósł z mieszkania nóż i poczał wydłubywać kit. W kuchni było tylko pojedyncze okno, robota nie trwała więc długo. Pierwszy wszedł do kuchni dozorca i otworzył drzwi policjantowi oraz Walickiemu.

Wanda leżała na łóżku tworząc zwróconą ku ścianie. Mocno zacisnięte usta i trupio biała twarz wskazywały, że nie był to zwykły sen.

Policjant podeszedł do łóżka i potrząsnął ją za ramię.

— Otruła się, czy co... — mruknął pod nosem. — Jest tu gdzie telefon w tym domu?...

— Jest u doktora z frontu... — odparł dozorca.

— Pokaż pan...

Wyszli do telefonu. Walicki stał błądy i drżący, nie rozumiejąc co to wszystko ma znaczyć. Wanda oddychała ciężko, a więc żyła. Co jednak miała znaczyć ta flaszką na stole, owoce i czekoladki? To potargane łóżko?...

Policjant wrócił po chwili i wszedł do dalszych apartamentów. Tu dopiero wszystko wyszło na jaw... Poodrywane zamki przy szufladach, papiery na podło-

dze i przewrócone krzesła aż nazbyt dobrze świadczyły o tem, że Wanda nie była sama w mieszkaniu...

— Dzień po dniu... — rzekł dozorca. Wczoraj na pierwszym piętrze, dziś tu...

— Co tu wczoraj było?... — zapytał policjant.

— Ano też włamanie... Już dziś przecież w gazetach „stało”... Uwziął się ktoś na sasz kamienicę...

Na podwórzu powstał ruch. Przyjechała karetka pogotowia.

Lekarz przystąpił odrazu do pompowania żołądka.

Spełniając swe czynności wypytywał się jednocześnie o szczegóły wypadku. Dozorca opowiadał mu wszystko „do kumentnie”.

Pierwszy zabieg nie dał żadnego rezultatu.

— Zatruta się alkoholem... — bąknął lekarz. — A może coś tam było w tej wódecie... Wziął flaszkę ze stołu i powąchał.

— Nic nie czuję... Trzeba będzie dać do analizy... Czy pan zawiadomił swe władze? — zwrócił się do policjanta.

— Tak jest, panie doktorze... — odparł policjant. — Pan komisarz zaraz tu przyjedzie...

— Chcę ją zabrać ze sobą... Nie mogę jej tak zostawić... Narkotyk był bardzo silny... Serce może nie wytrzymać...

Dał znak sanitariuszom, by ją zabrali. Na podwórzu powstało wielkie zbiegowisko. Lokatorzy, mając jeszcze w pamięci wczorajszy wypadek, byli ogromnie podnieceni.

W kilka minut po odejździe karetki pogotowia, która zabrała nieprzytomną dziewczynę, na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych.

Wobec nieobecności właścicieli nie można było narazie stwierdzić rozmiarów kradzieży. Ktoś z sąsiadów znalazł miejsce pobytu państwa Lasockich i zobowiązał się wezwać ich do Łodzi drogą telegraficzną.

(d. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Dziś poraz ostatni!

Najznakomitszy młodego świata

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajpinem filmu”

Sonny Boy ■ **Al Jolson**

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10-ej w.

Najślawniejszy tenor świata

KIEPURA

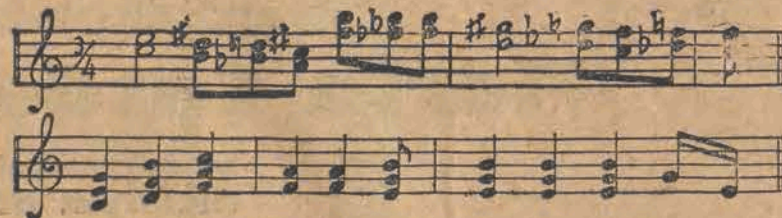
zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

PIERWSZA ŻASKÓŁKA SEZONU

W sidłach **klamstwa**

EMIL JANNINGS ■ **GARY COOPER**
EST. RALSTON

Ramon Novarro śpiewa,
a z nim cały świat
Miłosną Pieśń POGANINA



Księżyc nad Tahiti złotą lampą łśni
Mała, słodka Kitty o swem szczęściu śni...
Księżyc w toń się stożył, w wodzie łśni na dnie...
Otwórz Kitty oczy i uśmiechnij się...

Film dźwiękowy śpiewno-mówiony

„Jej chłopiec”

wkrótce.

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny**, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w **Biurze Pośrednictwa Maszyn**

Inż. Juliusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Doktor P. Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wzywaj na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Pokój frontowy

umieblowany, wejście z korytarza do wynajęcia od zaraz. Flac Dąbrowski go 3, m. 5, pom. godz. 1 a 5 popoł.

Dr med. St. BIBERGAL

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-10 1-3, i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1

Dr. med. Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Laureatka moskiewskiego konserwatorium. **udziela lekcji gry fortepianowej** wschodnia 72

Baczność Letnicy! Poddębnie

„REPUBLIKĘ” i „Express Wieczorny” można otrzymać codziennie na przystanku tramw. Poddębnie (budka z wodą sodową)

Rozmaite

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnym wynagrodzeniem posady biurowej Władę polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferta sub „2111” 30

AKUSZERKA Pipikowa, dyplomowana przez Petersburską Cesarską Akademię, przyjmuje Piotrkowska 132. 24

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, także fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14., m. 29. 26

TANIO sprzedam biurko i stół, od godziny 3 do 6 po poł. Wiadomość u dozorcy, Zamenhofa 17. 26

Baczność Letnicy! Ruda-Pabjanicka

„REPUBLIKĘ” i „Express Wieczorny” można otrzymać w cukierni „Rudzianka” (naprz. gł. tramw. przystanku)

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.
Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn i kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp.

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zylaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. **I. RAPAPORT** ortop. ze Lwowa. **Łódź, ul. Wólczańska 10**, front, parter, tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwers., Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych, Ubezpieczonych w Kasie Ch. przyjmuję.

PODZIEKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi! Specjal dla przepuklin zameszkałem w Łodzi ul. Wólczańska 10 front parter składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyrafowanie mnie z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrow. Z poważaniem **L. CUSZNAJDER.**

Kino „SŁONCE”

Napiórkowskiego 28
Dziś i dni następnych
Wielki polski film — p. t.

„UŚMIECH LOSU”

Dramat serc w 12-tu aktach.
W rolach głównych:
JADWIGA SMOSARSKA
Kazimierz Junosza - STEPOWSKI
I JÓZEF WĘGRZYŃ.

Streszczenie: Są ludzie, dla których „uśmiech losu” jest czymś nieznanym. Ustawicznie niepowodzenia i zawody życiowe potęgują w nich wrodzoną nieśmiałość i wytwarzają typ człowieka, nie umiejącego chwycić nadarzających się uśmiechów fortuny.

Takim typem jest jeden z bohaterów naszego dramatu, inżynier Siewski. Stacza się on po pochylej drodze niepowodzeń życiowych na dno nędzy fizycznej i moralnej, przechodzi nieopatrzonej obok przeznaczonych mu przez los Ireny Głębockiej, unosząc w sercu jej cudny obraz utrwalony na przyswojonym ukradkiem szkicu rysunkowym.

Następny program **„BIAŁE NOCE”**.
Ceny miejsc: Uczn. 30 gr. III m. 50 gr. II m. 75 gr. I m. 1 zł.

Orkiestra znacznie powiększona. Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 1 po poł.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.



Niedzielne mecze ligowe w kraju

W nadchodzącą niedzielę Łódź znów nie będzie miała meczu ligowego natomiast w kraju odbędą się następujące spotkania: Warszawianka — Pogoń w Warszawie, Wisła — Polonia w Krakowie, Czarni — Garbarnia we Lwowie, i Warta — ŁTSG w Poznaniu. Odpoczywają drużyny ŁKS-u, Garbarni i Cracovii.

7 września przybywa do Łodzi p. Prezydent Rzeczypospolitej

Jak już donosiliśmy przybyć ma do Łodzi na zaproszenie Rady Klubów Fabrycznych p. Prezydent Rzeczypospolitej. Termin przyjazdu p. Prezidenta ustalony został definitywnie na dzień 7 września. W związku z przyjazdem do Łodzi najwyższego dostojnika państwa rada klubów fabrycznych urzadza na sta-

dnie Widzewskiej Manufaktur wielkie święto sportowe o niezwykle bogatym programie, który opracowywany jest przez wybitnych fachowców. Program zawodów sportowych na których obecny będzie p. Prezydent podany zostanie do wiadomości w najbliższych dniach.

Jutrzejszy mecz o mistrzostwo klasy A

W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie ostatni mecz WKS-u o mistrzostwo klasy A. Przeciwnikiem wojskowych będzie ŁKS Ib, przyczem niezależnie od wyniku tego spotkania, WKS zakwalifikował się ostatecznie do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski rozpoczyna się jutro na kortach WLT w Warszawie

Jak już donosiliśmy rozpoczynają się w dniu jutrzejszym w Warszawie mistrzostwa tenisowe Polski z udziałem czołowych rakieter polskich. Na zasadzie zgłoszeń, które wpłynęły do ubiegłego tygodnia można się zorientować, że w tegorocznym turnieju tenisowym nie zabraknie ani jednej ze znanych gwiazd.

Nawet udział Maks Stolarowa, który jak wiadomo odbywa służbę wojskową jest zapewniony dzięki staraniom Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego. Nowością spotkań w singlu będzie ograniczona ilość zawodników (36), których komisja PZLT, kwalifikowała na zasadzie tegorocznych wyników.

Tak więc w Warszawie zobaczyć będzie można najlepsze rakiety polskie, a zbyteczny balast do konkursu dopuszczony nie będzie.

Wzmocni to niewątpliwie konkurencję, gdyż nie będzie takich spotkań, w których wynik będzie z góry wiadomy. Komisja turniejowa rozstawiła ośmiu najlepszych graczy w poszczególnych grupach. Są to następujący teniści: M. Stolarow, J. Stolarow, Popławski, Tłoczyński, Warmiński, Wittman, Hebda i Marszewski. Duże zaciekawienie budzą Hebda i Wittman, którzy znajdują się obecnie w dobrej formie i zapowiadają się wcale dobrze.

Tytułu mistrza Polski broni jak wiadomo Maks Stolarow. Sądzić należy, że dwutygodniowy pobyt Maks w Szkole Podchorążych nie wpłynęło zbyt widocznie na obniżenie się formy tego najlepszego obecnie w kraju tenisisty. Jeżeli Maks zachowa formę jaką okazał w spotkaniu z japończykami, można mu już z góry powinszować tytułu mistrza.

Decydująca walka rozegra się prawdopodobnie między Maksem a Tłoczyńskim lub Jerzym Stolarowem. W grze pojedynczej pań jeśli znów nic nie stanie „na przeszkodzie“ dojdzie nareszcie do oczekiwanego spotkania Jędrzejewskiej z Dubieńską. Nielada rolę w tej konkurencji odegrają również Posseltówna i Volkmerówna, która na turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi do-

wiodła, że jest pierwszorzędnym materiałem tenisowym.

W grze podwójnej panów tytułu mistrza bronić będą bracia Stolarowie. Wątpić należy, czy jakaś para potrafi stawić czoło tej niezwykle zgranej dwójce.

Wyjątkowo interesująco zapowiada się konkurencja w grze mieszanej, gdzie do walki stają pierwszorzędne pary jak: Jędrzejewska — Warmiński,

Volkmerówna — Stolarow, Junżanka — J. Stolarow, Dubieńska — Tłoczyński.

Bardzo dużo par zgłosiło się do gry podwójnej pań. Najważniejszą rolę odegrają przypuszczalnie pary: Jędrzejewska — Pozowska, Junżanka — Volkmerówna i Syropowa — Dubieńska. Turniej, który wywołał wielkie zainteresowanie w kraju potrwa do niedzieli włącznie.

Kompromitująca porażka mistrza Ameryki w spotkaniu z WAC we Wiedniu

Debiut mistrza Ameryki drużyny Fall River we Wiedniu, wypadł dla amerykańskiego fatalnie. Wiedeński świat piłkarski bynajmniej nie spodziewał się, że najlepsza drużyna w Stanach Zjednoczonych, która zdołała w Pradze ze Sławią uzyskać wynik remisowy, tak marnie popisze się we Wiedniu. Amerykanie zostali słabiej pokonani przez WAC w stosunku 6:0 (2:0). I nie dziwnego zresztą, jeśli zważy się, że w drużynie mistrza Ameryki grają niemal starcy w porównaniu z piłkarzami klubów europejskich.

Na prawem skrzydle Fall River grał jakiś podtatusiały jegomość, już zupeł-

nie siwy. Nie lepiej działo się na innych pozycjach. Wszędzie widzieliśmy graczy, którzy może kiedyś gdy byli jeszcze młodzi potrafili popisywać się kunsztem piłkarskim, dziś jednak nie potrafili nawet poruszać się po boisku. Naturalnie, że doskonały wiedeński zespół WAC znajduje się obecnie w świetnej formie, bawił się z przeciwnikiem przez cały czas zawodów i zwycięstwo uzyskał bez większego wysiłku. Wynik Harpera, występującego ongiś w zawodowej drużynie angielskiej Arsenal. Blisko 10 tysięcy widzów zebranych na boisku WAC szczerze ubawiło się na tych zawodach.

III Igrzyska Kobięce w Pradze Japoński już przybył do stolicy Czechosłowacji

Przygotowania do III Igrzysk Kobięcych w Pradze są już na ukończeniu. Bieżnia została oddana do użytku, trybuny są wykończane w tempie pośpiesznym.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia następujących państw: Polska i Austria po 24 zawodniczki, Anglia 23, Niemcy 21, Jugosławia 15, Włochy 12, Francja 11, Szwecja 10, Japonia 6, Estonia 4, Belgia i Łotwa 3, Szwajcaria 2 zawod-

niczki. Jeszcze nie zgłosiły wykazu zawodniczek U.S.A., Holandia, Irlandia i Czechosłowacja.

Japonki przybyły już od tygodnia do Pragi pod wodzą fenomenalnej rekordzistki światowej Hitomi. Podróż przez Syberję i Moskwę trwała 16 dni.

W połowie sierpnia przyjechała również do Pragi przewodnicząca kobiecej federacji sportowej, p. Milliat (Francja), która osobiście pragnie dopilnować ostatnich przygotowań. Igrzyska rozpoczynają się dnia 6 września r. b.

Pierwsze spotkania o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się w kraju spotkania międzyokręgowe o wejście do Ligi, mimo iż nie we wszystkich okręgach mistrzostwa lokalne zakończono. Zachodzi możliwość, że w niektórych okręgach spotkania zostaną przesunięte, co dotyczy szczególnie Krakowa i Warszawy, gdzie mistrza jeszcze nie posiadamy. W Krakowie walka rozegra się między Makkabi a Wawelem, zaś w Warszawie między Marymontem i Skrą. Kalendarzyk na nadchodzącą niedzielę przedstawia się następująco: Warszawa — TKS w Warszawie, WKS — Legia (Poznań) w Łodzi, Kraków — Kielce, Lwów — Lublin i Wjłno — Brześć.

Pusz i Szamota wyeliminowani

Równocześnie ze startem wioślarzy w Antwerpii, zakończonym świetnym ich sukcesem, dwaj kolarze nasi zostali pokonani w Brukseli, wykazując niski poziom.

W zawodach o mistrzostwo sprinterskie dla amatorów Pusz zajął III-cie miejsce w serii, wygranej przez francuza Beaufranda, Szamota zaś był w swojej serii drugi. Obaj zakwalifikowali się do repechage'ów, gdzie Szamota był drugim za Buhlenem (Szwajcaria), bliżej holendra i belga, Pusz zaś był trzeci na niemcem Doschem i węgrem Lovakiem, bijąc luksemburczyka i Anglika.

Jak widać stąd, wysyłanie kolarzy na mistrzostwa świata było zupełnie zbędnym wyrzucaniem pieniędzy, których nigdy sport nasz nie ma za wiele.

Hazenistki polskie przed wyjazdem do Pragi

W obozie gier sportowych na Bielanach rozegrano w sobotę próbny mecz hazeny, mający służyć za podstawę do wyboru składu reprezentacyjnej drużyny hazeny na igrzyska Kobięce w Pradze. Podczas tego meczu wyróżniły się Kordowska w bramce, Duchówna w pomocy oraz Połomska i Wencłówna w ataku. Zawodniczki te wejdą najprawdopodobniej do drużyny, uzupełnione jeszcze kilkoma innymi. Ostateczny skład drużyny ustalony będzie w czwartek.

Mistrzostwa lekkoatletyczne klubów robotniczych

Jak się dowiadujemy rozegrane zostaną w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, w których wezmą udział czołowi lekkoatleci zgrupowani w klubach jak Legia krakowska, Skra warszawska, Widzew i t.d.

W Brnie w dniach 13 i 14 września rozegrany zostanie doroczny mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, przyczem tym razem trudno nam będzie, ze względu na podniesienie się formy u Czechów, powtórzyć sukces z roku ubiegłego. Zarząd PZLA, zamierza użyć wszelkich możliwych środków, aby zespół nasz przygotować i projektuje na 10 dni przed wyjazdem zjednoczyć wszystkich zawodników w specjalnym obozie.

Dźwiękowe

Dziś i dni następnych



Dźwiękowe

Dziś i dni następnych

Film czarownych melodji p. I.

„Ciebie tylko kochałem“

Czy można połączyć obowiązki aktorki i żony?

Odpowiedź na to pytanie daje **Mady Christians** rozkoszna gwiazda ekranu w 100% filmie dźwiękowym

„Ciebie tylko kochałem“

oraz

Jan Stüwe

Uroczę melodje
Przepiękna muzyka
Pieśni
DIALOGI francuskie.

Nadprogram: DODATEK FLEISCHEROWSKI.

Początek seansów o godz. 4 pp., ostatni o 10.15 w.

Jutro startuje

Petkiewicz w Helsingsforsie

Stolica Finlandji Helsingsfors będzie w dniu jutrzejszym świadkiem wielkiego pojedynku najlepszych szwkickobiegaczy europejskich. W biegu na 5000 mtr. zmierzą swe siły Nurmi, Virtanen i Petkiewicz. Nurmi będzie więc miał okazję zrehabilitować się za porażkę odniesioną w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę startować będzie Petkiewicz w biegu na 300 mtr. przeciwko takim sławom jak Purie i Loukola.

Finał o mistrzostwo klasy C

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie finałowe spotkanie grupowe o mistrzostwo klasy C między Huraganem i IKP.

Ostatnia minuta.

Pamiętki po Andrée sprowadzone będą do Szwecji

Berlin, 26 sierpnia.

Rząd szwedzki wyznaczy dziś komisję, której zadaniem będzie zająć się zabezpieczeniem pozostałości po ekspedycji Andreego.

Zamierzona jest w tym względzie współpraca szwedzko-norweska. Kwestia prawa własności pamiątki nie jest jeszcze wyjaśniona, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak przyznany będzie państwu szwedzkiemu, chociaż znaleźli go badacze noworescy na terytorjum norweskiem.

Andree nie był żonaty. Wszystkie zapiski sprowadzone będą do Sztokholmu prawdopodobnie w stanie nie odmrożonym, w bryle lodowej. Czy ciała obu ofiar będą mogły być zabalsamowane, nie wiadomo.

Zamach bombowy na komisarza policji

Paryż, 26 sierpnia.

Na komisarza policji w Kalkucie, Charles'a Tegata, udającego się samochodem do biura, dokonano zamachu bombowego.

Na samochód jego rzucono dwie bomby, które eksplodowały na ulicy, przy czym szofer odniósł ciężkie rany.

Komisarz wyszedł bez szwanku. Według dalszych wiadomości śmiertelnie ranny został również jeden ze sprawców.

Nowy Jork pod grozą nowej wojny między bandytami

Paryż, 26 sierpnia.

W uzupełnieniu wiadomości o przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu współnika osławionego bandyty amerykańskiego Sackes'a, donoszą z Brooklinu, że policja obawia się nowego wybuchu wojny pomiędzy bandytami amerykańskimi o kontrolę szmuglu alkoholu w Nowym Jorku.

Przypuszczają, że kierująca obecnie banda Racketeera zamierza przeszkodzić wtargnięciu osławionego herszta bandytów chicagoskich Capone na teren Nowego Jorku.

Śniegi położyły kres wojnie z kurdami.

Londyn, 25 sierpnia.

W dniu dzisiejszym wręczona zostanie w Teheranie odpowiedź Turcji na ostatnią notę rządu perskiego. W odpowiedzi swej rząd turecki obstaje nadal przy propozycji odstąpienia Turcji terytorjum Araratu, wzamian za koncesje terytorjalne na korzyść Persji na południu.

Walki z Kurdami narazie ustały, gdyż w górach spadły obfite śniegi, które paraliżują akcję wojenną.

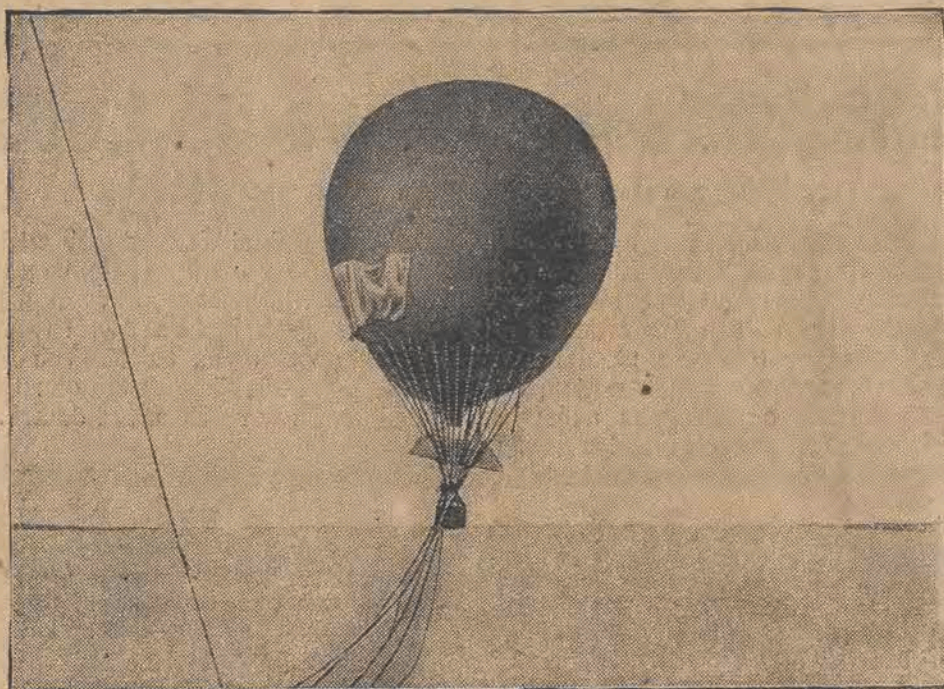
Granica syryjska jest pilnie strzeżona przez wojska francuskie, by nie dopuścić do zajęć wywoływanych przez uciekających z Turcji powstańców kurdyjskich.

Katastrofa autobusowa

Paryż, 25 sierpnia

Autobus linii Nowy Jork — Filadelfia w którym znajdowało się 25 pasażerów, wpadł w pobliżu Trenton na barierę mostu betonowego, przyczem dwie osoby zginęły, a pianaście odniosło ciężkie rany

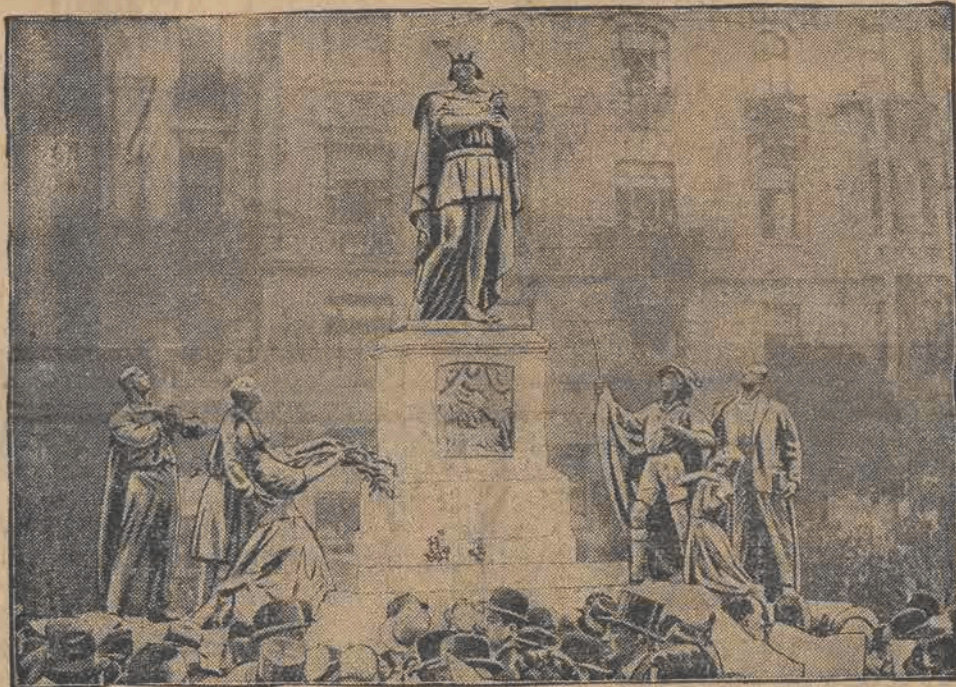
Odnalezienie zwłok Andreego



S. A. Andree

Jak już wiadomo z depech, na wyspie Victoria, w pobliżu kraju Franciszka Józefa, norweska ekspedycja naukowa znalazła zwłoki szwedzkiego badacza okolic podbiegunowych inż. Salomona Andree'go, który w roku 1897-ym wraz z dwoma towarzyszami wystartował w balonie ze Spitzbergu i zamierzał dotrzeć do bieguna północnego. Od tego czasu wszelkie ślady po nim i jego towarzyszach zaginęły. Pierwsze nasze zdjęcie przedstawia balon, w którym śmiały badacz ruszył przed 33-ma laty do bieguna, drugie — inż. Salomona Andree'go.

Wielka uroczystość narodowa



W Budapeszcie odbyła się wielka uroczystość narodowa z okazji 900-nej rocznicy zgonu św. Emeryka. Punktem kulminacyjnym tych uroczystości było odsłonięcie przedstawionego na naszym zdjęciu pomnika św. Emeryka.

Feliks Calonder

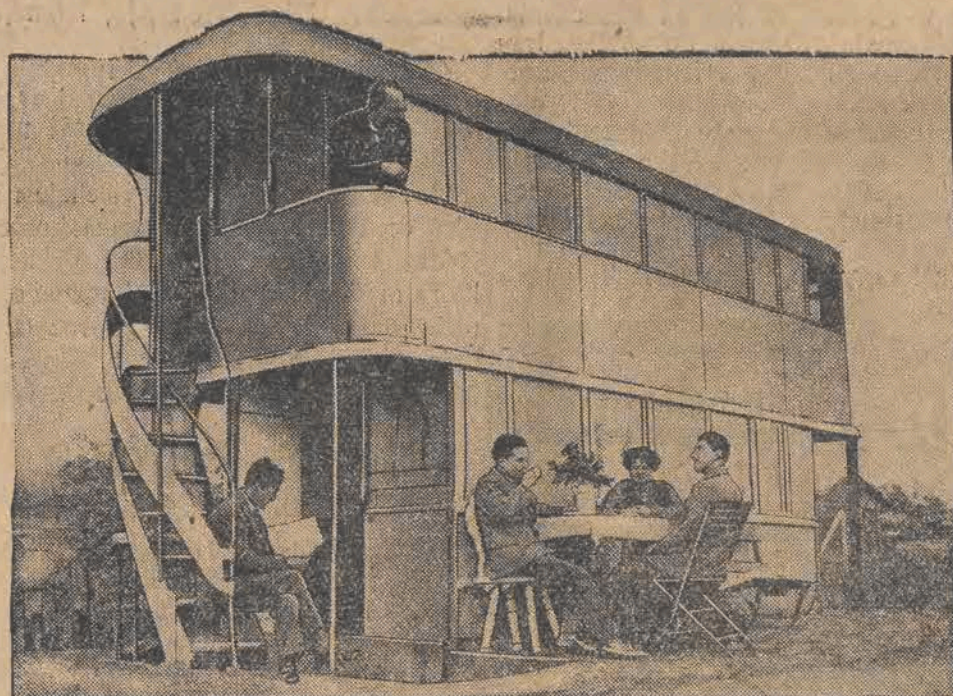


prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej a Górnym Śląsku zgłosił dymisję, motywując swe ustąpienie względami rodzinnymi. Calonder znany był ze swych wrogich wystąpień przeciwko Polsce.

Somnik Roentgena



w Remscheld-Lennep, rodzinnem mieście znakomitego fizyka.



Pewien berlińczyk kupił za 50 marek nienadający się do użytku autobus, w którym urządził sobie „letnie mieszkanie”. Tanio i praktycznie, prawda?...

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt). W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najniższe 1.20.

Śluzne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.